

## WSTĘP

### 1. ORGANIZACJA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

Drugi zespół akt archiwum Senatu Akademickiego UJ (S II) zawiera materiały archiwalne z długiego, przeszło 90-letniego, okresu, który obejmuje dwa etapy: pierwszy, to czasy austriackie do upadku Austro-Węgier w r. 1918, drugi — czasy II Rzeczypospolitej do wybuchu II wojny światowej. O przyjęciu roku 1849 jako granicy pomiędzy dwoma okresami zdecydowały z jednej strony likwidacja samodzielności Wolnego Miasta Krakowa i wcielenie go do Austrii (1846), z drugiej zaś gruntowne zmiany w ustroju austriackiego szkolnictwa wyższego, przypadające właśnie na lata 1848 i 1849<sup>1</sup>. Zmiany te utrwaliły również strukturę Uniwersytetu Jagiellońskiego nie tylko na cały okres rządów austriackich, ale także na czasy II Rzeczypospolitej. Poza tym tę ustrojową formę wypełniała w całym tym okresie równie ważna treść; Uniwersytet Jagielloński był bowiem zarówno za czasów austriackich, jak i za polskich uczelnią polską nie tylko z języka, ale i z ducha, i treści swej wielkiej pracy naukowo-wychowawczej w całym tym okresie. Dlatego też ta długa 90-letnia epoka stanowi pod każdym względem zwartą jednolitą i zamkniętą w sobie całość; data przewrotu politycznego z końca października 1918 jest wielką datą w dziejach narodu polskiego, ale w dziejach uniwersytetu i jego struktury organizacyjnej nie spowodowała takich zmian, które by miały równie rewolucyjny charakter jak odzyskanie przez naród niepodległego bytu. Odbiło się to także na pierwotnym układzie i strukturze wewnętrznej akt UJ z tego okresu; stanowią one jeden nieprzerwany ciąg formalny i rzeczowy, w którym tylko tu i ówdzie można wyraźnie określić granicę oddzielającą czasy austriackie od polskich. I dlatego data r. 1918 stanowi w naszym wypadku cezurę periodyzacyjną o charakterze wtórnym i pomocniczym, nie przekreślającym strukturalnej jednolitości akt okresu lat 1849—1939. Z tymi koniecznymi na wstępie uwagami przechodzimy do ogólnej charakterystyki organizacji uniwersytetu w omawianym okresie.

---

<sup>1</sup> Taką samą granicę chronologiczną ustaliła uniwersytecka komisja powołana specjalnie w r. 1920 do opracowania planu reorganizacji Archiwum. W jej skład wchodził: ks. prof. Jan Fijałek jako przewodniczący oraz profesorowie: Antoni Ludwik Birkenmajer, Stanisław Kutrzeba, Kazimierz Morawski, Władysław Semkowicz, Tadeusz Sinko, Stanisław Kot i dyr. Adam Chmiel jako kierownik Archiwum.

Wcielenie Krakowa do Austrii i podporządkowanie Uniwersytetu Jagiellońskiego austriackim władzom oświatowym zbiegło się w czasie z ogólną reformą szkolnictwa austriackiego, dokonaną w latach 1848 i 1849. Całe szkolnictwo austriackie poddano nowo zorganizowanemu Ministerstwu Wyznań i Oświaty (na miejsce dawnej Studien-Hof-Kommission), zreorganizowano gruntownie szkolnictwo średnie i wreszcie przystąpiono do zasadniczej reformy uniwersytetów. Zasady jej sformułowano w szeregu dekretów i rozporządzeń ministerialnych z lat 1848 i 1849, dotyczących obsady stanowisk profesorskich i habilitacyj, organizacji władz uniwersyteckich oraz organizacji studiów, praw i obowiązków studiującej młodzieży. Wszystkie one miały na razie charakter przepisów tymczasowych, które w latach następnych, aż po koniec w. XIX, w miarę upływu czasu i nabytych doświadczeń, zastępowano sukcesywnie stałymi ustawowymi przepisami.

Poważnym zmianom uległa przede wszystkim struktura organizacyjna uniwersytetów. Dotyczy to w szczególności wydziału filozoficznego, który utracił dotychczasowy swój charakter studium wstępnego i przygotowawczego na uniwersytetach i awansował do rangi równorzędnego z innymi wydziałami, samodzielnego i odrębnego zespołu nauk<sup>2</sup>. Odtąd każdy uniwersytet austriacki składał się z czterech równorzędnych wydziałów figurujących w strukturze uczelni w następującym porządku: teologiczny, prawny, lekarski i filozoficzny. Zmiana ta objęła oczywiście także i Uniwersytet Jagielloński, który równocześnie utracił swoje dotychczasowe zwierzchnictwo nad szkolnictwem elementarnym, średnim i zawodowym, przejęte przez resort szkolny krakowskiej Komisji Gubernialnej.

Organizacja władz uniwersyteckich oparta została na zasadzie ich samorządności oraz wybieralności przez ogół profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych uczelni. Najwyższą i naczelną władzą w uniwersytecie był odtąd Senat jako ciało kolegialne, z wybieralnym rektorem na czele. W skład Senatu wchodził rektor, prorektor jako zastępca, dziekan i prodziekani, a od r. 1873 delegaci wydziałów po jednym na wydział. Rektora spośród grona profesorów zwyczajnych wybierało kolegium wyborcze złożone z delegatów wydziałów po czterech na wydział. Profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni jednego wydziału stanowili kolegium profesorów (dziś rada wydziałowa), któremu przewodniczy dziekan, wybierany przez całe kolegium profesorów wydziału. Zarówno rektor, jak i dziekani wybierani są na jeden rok szkolny, po czym automatycznie obejmują stanowiska prorektora albo prodziekana. W skład kolegium profesorskiego wchodzi ponadto przedstawiciele docentów; od r. 1873 ustalono ich liczbę na dwóch. Zarówno senat, jak i kolegia profesorskie obradują i decydują kolegialnie w ramach swoich uprawnień, a rektor i — analogicznie — dziekani są wy-

<sup>2</sup> Wilhelm Böck, *Die Wiener Universität, Geschichte, Sendung und Zukunft*, Wien 1952, s. 82 i n.

konawcami uchwał oraz odpowiedzialnymi za czynności senatu lub kolegium profesorów oraz za ogólny bieg spraw w uczelni. Wszystkie wybory podlegają zatwierdzeniu ministra.

Grono nauczające uniwersytetu stanowią profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni, docenci oraz tzw. nauczyciele (późniejsi lektorzy) dla przedmiotów praktycznych, jak np. nauka języków obcych. Nominacji na stanowiska profesorów dokonuje cesarz na podstawie wniosku ministra prezentującego kandydatów zaproponowanych przez kolegium profesorów danego wydziału. Ta procedura zabezpieczyła w ten sposób decydujący wpływ kolegiów profesorskich na dobór kandydatów na profesorów, podobnie jak i kandydatów na docentów przez wprowadzenie ścisłych przepisów o habilitacjach<sup>3</sup>.

W ten sposób sprawa uniwersytetów jako korporacji samorządnych postawiona została jasno i niedwuznacznie. Nieco inaczej natomiast przedstawiała się za czasów austriackich sprawa stosunku uniwersytetu do władz nadrzędnych. Były to w tym czasie dwie instancje. Pierwsza to Namiestnik galicyjski we Lwowie, druga Minister Wyznań i Oświaty w Wiedniu. W zasadzie w r. 1849 ustalono, że uniwersytety podlegają w sprawach naukowych („in Studiensachen”) ministrowi. Równocześnie jednak namiestnik, jako mandatariusz cesarza i rządu, posiadał uprawnienia obejmujące całość administracji państwowej w Galicji i z tego tytułu podlegały mu także uniwersytety; uprawnienia te w zakresie porządku i bezpieczeństwa publicznego wykonywał w imieniu namiestnika starosta krakowski. Zewnętrznym wyrazem tej podwójnej zależności był przepis, że cała korespondencja pomiędzy uniwersytetem a ministrem odbywa się za pośrednictwem namiestnictwa. Ponieważ jednak procedura ta okazała się dla obydwu stron uciążliwa, stąd ostatecznie w r. 1896 zarządzono, że w sprawach nauki i nauczania uniwersytety znoszą się bezpośrednio z ministrem, natomiast wszystkie sprawy o charakterze administracyjnym lub gospodarczym kierują po staremu przez namiestnictwo. Tak brzmiała sucha litera prawa, ale w gruncie rzeczy ta podwójna zależność miała swoją pozaustawową podszewkę polityczną. W szczególności wszystkie ważniejsze sprawy o charakterze personalnym, jak np. nominacje profesorów, formalnie należące do kompetencji ministra, przechodziły z reguły przez kancelarię namiestnictwa. I wtedy właśnie dochodziły do głosu racje polityczne i opinia namiestnika była w tym wypadku decydująca. A pamiętać trzeba, że za namiestnikiem stało wszechwładnie w kraju rządzące stronnictwo konserwatywne (stańcycy), długie lata wszechmocne także i na uniwersytecie. I w tym właśnie sensie polityka wpływała nieraz ograniczająco na wiele

<sup>3</sup> *Gesetze und Verordnungen für die k. k. österreichischen Universitäten zusammengestellt von H. v. Hankiewicz*, Krakau 1868, s. 2 i n., 16, 21 i n., 80, 111. *Die österreichischen Universitätsgesetze... hrsg. v. dr Leo Beck von Mannageta und dr Carl v. Kelle*, Wien 1906, s. 23–30, 86, 169, 190.

ważniejszych czynności i decyzji władz uniwersyteckich, wpływających z ich autonomicznego charakteru. I tak już pozostało aż do upadku monarchii austriacko-węgierskiej<sup>4</sup>.

Pozostaje jeszcze na końcu sprawa organizacji nauki i nauczania. Przenikał ją wyraźnie duch liberalizmu tak ściśle zresztą związany z pojęciem uniwersyteckiej autonomii tych czasów. Obowiązywała zatem naczelną zasadą pełnej wolności nauki i nauczania i tkwiące silnie w umysłowości świata naukowego przekonanie, że uniwersytety powołane są w pierwszym rzędzie do pielęgnowania czystej i bezinteresownej wiedzy i wychowywania jej adeptów. Ale tę piękną niewątpliwie teorię przekreślało już od samego początku życie, a w szczególności wymagania, jakie stawiało państwo uniwersytetom w zakresie kształcenia zawodowego pracowników z wyższym wykształceniem potrzebnych szybko rozwijającej się administracji państwowej. I dlatego całe ustawodawstwo austriackie w tym okresie poszło po linii kompromisowej, starającej się pogodzić kształcenie naukowe z zawodowym, i wszystkie rozporządzenia dotyczące organizacji studiów regulowały tę sprawę w zależności od kierunku studiów albo ich naukowego czy zawodowego charakteru. Na wszystkich zatem studentach ciążył obowiązek odbycia 4-letniego (lub nieco dłuższego na wydziale lekarskim) kursu polegającego na wysłuchaniu przepisanych lub dowolnie przez nich obranych wykładów oraz czynnym uczestnictwie w ćwiczeniach i seminariach. Przepisy dotyczące tej sprawy były przy tym bardziej liberalne na wydziałach prawnym i filozoficznym aniżeli na lekarskim, gdzie charakter studiów z natury rzeczy wymagał większych rygorów. Po dopełnieniu tego obowiązku studenci otrzymywali tzw. absolutorium, które uprawniało ich do przystąpienia do egzaminu zawodowego lub ubiegania się o stopień naukowy doktora, jako dowodu ukończenia studiów uniwersyteckich. Sprawę ostatnią regulowało ustawodawstwo austriackie rozmaicie na poszczególnych wydziałach.

Na wszystkich wydziałach obowiązywało złożenie egzaminów ścisłych czyli tzw. rygorozów, z tym, że na wydziale filozoficznym oraz teologicznym wymagano dodatkowo złożenia pracy naukowej. Stąd też na wydziałach prawnym i lekarskim tytuł doktora miał w rzeczywistości charakter tytułu zawodowego, tym więcej, że składali go obowiązkowo wszyscy absolwenci medycyny oraz ci wszyscy z prawa, którzy np. poświęcić się chcieli adwokaturze. Poza tym posiadanie stopnia doktora obowiązywało tych wszystkich, którzy w przyszłości poświęcić się chcieli działalności naukowej na uniwersytecie. Ci natomiast studenci, którzy przechodzili po studiach do pracy w administracji, sądownictwie lub nauczycielstwie, wypadali odtąd po uzyskaniu absolutorium z uniwersyteckiej ewidencji i kwalifikacje zawodowe zdobywali przez złożenie egzaminu przed odpo-

<sup>4</sup> Beck-Kelle, s. 61-67.

wiednią państwową komisją egzaminacyjną, niezależną zupełnie od uniwersytetów<sup>5</sup>.

Wszystkie wyżej omówione zasady organizacji uniwersytetów obowiązywały automatycznie także na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ale zanim tutaj zdążono się wdrożyć w te nowo ustanowione ramy organizacyjne, spadła na uniwersytet tymczasem fala represyj, która na lat kilkanaście opóźniła jego naturalną drogę rozwojową. Nawrót systemu rządów absolutno-policyjnych w Austrii, po zdławieniu rewolucji z r. 1848, odbił się ze szczególniejszą siłą w Galicji jako osobliwie groźnym siedlisku antyaustriackiej irredenty. Zastosowane na szeroką skalę represje nie ominęły także Uniwersytetu Jagiellońskiego. W ciągu niemal jednego roku 1853 usunięto z uczelni czterech najwybitniejszych profesorów, zawieszono uniwersytecki samorząd i wprowadzono język niemiecki do wykładów oraz administracji. Na szczęście, zmiana politycznej konstelacji w Austrii po r. 1859 zmusiła rząd do generalnego odwrotu, który m. i. przywrócił w r. 1860 uniwersytetowi częściowo utracony samorząd oraz prawa języka polskiego w uczelni. Całkowita polonizacja nastąpiła w r. 1870, przywracając w ten sposób uniwersytetowi pełnię tych uprawnień, z których korzystały inne uniwersytety austriackie<sup>6</sup>.

Od tego czasu dźwiga się nasza uczelnia szybko z dotychczasowego nie zawinionego zastoju i krzywa jej rozwoju organizacyjnego i naukowego idzie nieustannie w górę. Rośnie liczba studiującej młodzieży, równoległe do tego wzrasta ilość katedr i zakładów naukowych (od 36 w r. 1852 do 61 w r. 1914), organizują się nowoczesnie urządzone seminaria i laboratoria, głównie na wydziałach lekarskim i filozoficznym, i wreszcie w r. 1893 powstaje na wydziale filozoficznym nowy kierunek studiów w postaci Studium Rolniczego, tak ważnego dla podniesienia zaniedbanej kultury rolnej w Polsce. W tym samym czasie rośnie również dorobek materialny uniwersytetu z czołową inwestycją budowlaną w postaci Collegium Novum, bogacą się wielokrotnie zbiory Biblioteki Jagiellońskiej (r. 1851 — 72 814 dzieł, r. 1900 — 275 000 dzieł), która w ten sposób staje się najpoważniejszym na ziemiach polskich warsztatem pracy naukowej. W oparciu o tak rozbudowane zaplecze materialne i naukowe powstają na uniwersytecie warunki pełnego i niekrępowanego rozwoju nauki polskiej i jej twórczego dorobku. Uniwersytet Jagielloński, skupiając w swoich szeregach najbardziej reprezentatywne nazwiska przedstawicieli nauki polskiej oraz młodzież ze wszystkich zaborów, promieniuje swoją pracą wychowawczą

<sup>5</sup> F. Schweickhardt, *Sammlung der für die österreichischen Universitäten gültigen Gesetze und Verordnungen*, Wien 1885, s. 351, 408, 442, 522, 563, 597 oraz Beck-Kelle, s. 449, 486, 583, 596, 633, 730, 805, 865, 879, 884, 920, 949.

<sup>6</sup> H. Barycz, *Uniwersytet Jagielloński w życiu narodu polskiego*, Warszawa 1958, s. 80 i n., — Beck-Kelle, s. 16 i n., — AUJ, S II 527 oraz Archiwum Główne Akt Dawnych: Akta Min. Wyznań i Oświaty w Wiedniu (rewindykaty) 9u, s. 573—595.

i naukową na cały obszar dawnej Rzeczypospolitej i urasta w opinii całego narodu do rangi uczelni naprawdę ogólnopolskiej<sup>7</sup>.

Przechodząc z kolei rzeczy do charakterystyki organizacji Uniwersytetu Jagiellońskiego w wolnej Polsce, trzeba już na wstępie zwrócić uwagę na bardzo znamienne w swej wymowie fakt. Oto bowiem kiedy z początkiem r. 1918 poczęły się wyraźnie rysować kontury pomyślnego rozwiązania sprawy niepodległości Polski, w sferach profesorskich obydwu polskich uniwersytetów, Krakowa i Lwowa, podjęto prace przygotowawcze nad sformułowaniem ogólnych zasad ustrojowych wyższego szkolnictwa w wolnej Polsce. W Krakowie prace te podjęto już w maju r. 1918, a kiedy ostatnie dni października przyniosły wreszcie długo oczekiwane wyzwolenie, obydwie uniwersytety miały już gotowe własne koncepcje ustrojowe. One też, a w szczególności projekt krakowski, stały się podstawą narad podjętych w r. 1919 z inicjatywy Min. W. R. i O. P. w Warszawie. Ostatnim ogniwem tych całorocznych debat był projekt ustawy o organizacji polskiego wyższego szkolnictwa, przedłożony na wiosnę r. 1920 Sejmowi Ustawodawczemu do uchwalenia. Projekt ten jako ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. był pierwszym polskim aktem ustawodawczym normującym organizację wyższego szkolnictwa w Polsce<sup>8</sup>.

Ustawa ta, normując organizację polskiego wyższego szkolnictwa, w swoich najbardziej zasadniczych i podstawowych postanowieniach niewiele odbiegła od dotąd obowiązujących w b. zaborze austriackim przepisów ustawodawstwa austriackiego. Zarówno struktura organizacyjna samej uczelni, jak i władz akademickich, przy równoczesnym zachowaniu ich autonomicznego charakteru oraz pełnej swobody w pracy naukowej i ustalaniu metod i kierunku w dziedzinie nauczania, wszystko to, poza drugorzędnej natury szczegółami, pozostało w zasadzie nie zmienione. Nawet przewidziana w ustawie instytucja Zgromadzenia Ogólnego Profesorów nie była przepisem obligatoryjnym i Uniwersytet Jagielloński tej instytucji w swoim statucie nie wprowadził. Poważna natomiast nowość, w odróżnieniu od czasów austriackich, to pełna niezależność wyższych uczelni od administracji politycznej (wojewody lub starosty). Wyrazem tego były przepisy o władzy rektorskiej na terenie uczelni, zabezpieczające w poważnej mierze eksterytorialność pomieszczeń uniwersyteckich, oraz przepisy o władzy dyscyplinarnej władz uniwersyteckich nad studentami.

<sup>7</sup> *Składy osobowe UJ 1850–1914* oraz Jan Hulewicz, *Studia wyższe młodzieży z zaboru rosyjskiego w uczelniach galicyjskich w latach 1905–1914*. Zeszyty Naukowe UJ, nr 16, s. 233 i n.

<sup>8</sup> AUJ, S II 529. Dz. U. R. P. 1920, nr 72, poz. 494. Ustawa ta była w latach następnych aż 8 razy nowelizowana. Zmiany te jednak miały charakter formalny lub dotyczyły poszczególnych artykułów nie zmieniających zasadniczej struktury ustawy.

Organizację studiów na wyższych uczelniach opracowano wobec wielkiej różnorodności rodzaju i kierunków studiów w szeregu rozporządzeń z lat 1921–1930, z których dla uniwersytetów ważne są rozporządzenia o doktoratach i magisteriach. Rozporządzenia te, zgodne z wymogami nowej polskiej rzeczywistości, rozeszły się częściowo z dotąd obowiązującymi wzorami austriackimi i, jeśli idzie o uniwersytety, oparły się na przyjęciu zasady, że spełniać one mają dwa zadania: a) prowadzą twórczą pracę naukową i wychowują jej adeptów i b) dają potrzebne wykształcenie teoretyczne przysposabiające studentów do pracy zawodowej w obranej przez nich dziedzinie. Łącząc te dwa zadania, dają uniwersytety wszystkim studentom wykształcenie teoretyczno-naukowe w obranej dziedzinie, zakończone egzaminem na stopień magistra (albo lekarza na wydziale lekarskim lub inżyniera na rolniczym) jako niższego stopnia naukowego, stanowiącego równocześnie dowód ukończenia studiów uniwersyteckich. Odtąd jedni mogli się ubiegać o uzyskanie wyższego stopnia naukowego doktora, niezbędnego m. i. w dalszej karierze naukowej, inni natomiast, którzy poświęcić się chcieli pracy zawodowej, wypadali odtąd z uniwersyteckiej ewidencji i dla uzyskania kwalifikacji zawodowych musieli się poddać egzaminowi przed państwowymi komisjami egzaminacyjnymi, niezależnymi, jak dawniej, od uniwersytetów. Były to egzaminy na nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących, urzędników administracyjnych, sędziów etc.<sup>9</sup>

W taki sposób ustalone zasady organizacji i działalności wyższych uczelni tylko w części dotyczącej studiów obowiązywały przez cały okres II Rzpltej. Natomiast ustawa z r. 1920, kilkakrotnie potem nowelizowana, okazała się tworem, który po zamachu majowym z r. 1926 nie ze wszystkim mógł się zmieścić w ramach rodzącego się systemu rządów dyktatorskich Piłsudskiego. Konsekwencje tego spadły wprawdzie na wyższe uczelnie dość późno, niemniej jednak boleśnie się odbiły na losach szkolnictwa wyższego w Polsce. Mimo zdecydowanego protestu wszystkich wyższych uczelni z Polską Akademią Umiejętności na czele, ówczesny (r. 1933) minister W. R. i O. P., Janusz Jędrzejewicz (b. uczeń UJ), przeprowadził uchwalenie w sejmie nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. Ustawa ta (z 15 III 1933) dała ministrowi, dotąd nie przysługujące mu, prawo znoszenia całych wydziałów i katedr, ustanowiła — jako obowiązującą — instytucję Ogólnego Zebrania Profesorów i ograniczyła władzę senatu na rzecz rektora, przedłużając równocześnie jego kadencję do lat 3, i wreszcie bardzo poważnie ograniczyła władze uniwersyteckie w wykonywaniu władzy dyscyplinarnej nad studentami, podważając w ten sposób powagę władz akademickich u młodzieży. Jej uchwalenie było, jak się wkrótce potem okazało, aktem czysto politycznym, wymierzonym w pierwszym rządzie

<sup>9</sup> Adam Ostrowski, *Zbiór przepisów o szkolnictwie akademickim*, Lwów 1938, s. 141–194.

przeciwko tym profesorom, którzy specjalnie angażowali się w obronie uniwersyteckiej autonomii. I już w parę miesięcy potem Jędrzejewicz, korzystając z art. 3 nowej ustawy, zniósł w całej Polsce 52 katedry, usuwając w ten sposób tyłuż prawie profesorów, wśród nich zaś 4 na Uniwersytecie Jagiellońskim. Na szczęście jednak już w parę lat potem uświadomiono sobie w bardziej rozsądnych sferach rządowych wszystkie oczywiste nonsensy tej „reformy”. Nowy minister, prof. Wojciech Świątosławski, sam przeciwnik owej reformy, idąc po linii żądań sfer naukowych, wniósł w r. 1937 projekt zmieniający najbardziej drastyczne przepisy ustawy z r. 1933 i przywrócił bodaj częściowo dawny stan rzeczy<sup>10</sup>.

W takich to zatem ramach, zakreślonych ustawami i rozporządzeniami, rozwiązywał Uniwersytet Jagielloński dalsze problemy organizacyjne, które wysuwało życie i coraz więcej rosnące potrzeby uczelni.

I tak władze uniwersyteckie podjęły prace około nowego statutu uczelni, który zatwierdzony przez Min. W. R. i O. P. wszedł w życie w r. 1925. Równocześnie zreorganizowano w r. 1923 dotychczasowe Studium Rolnicze przy Wydziale Filozoficznym i stworzono zeń nowy 5 Wydział Rolniczy. Postępująca zaś wciąż naprzód specjalizacja nauk rolniczych stworzyła warunki do utworzenia w ramach organizacyjnych tego wydziału dwóch nowych studiów specjalnych, a mianowicie Wyższego Naukowego Kursu Spółdzielczego oraz Wyższego Kursu Ogrodniczego, obydwu w r. 1924. Na Wydziale Prawa i Administracji wznowiła swoją przedwojenną działalność Szkoła Nauk Politycznych (1921), a Wydział Lekarski zorganizował w r. 1926 Studium Wychowania Fizycznego oraz Szkołę Pielęgniarek jako średnią szkołę zawodową, nie przeznaczoną zresztą dla studentów uniwersytetu. Wreszcie na Wydziale Filozoficznym powołano do życia Studium Pedagogiczne dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich (1922) oraz Studium Słowiańskie (1925). Nie można również zapomnieć o przejęciu przez uniwersytet w r. 1920 dwóch zakładów leczniczych dla dzieci w Zakopanem i Witkowicach oraz zorganizowaniu w r. 1937 trzeciego w Rabce. Rosnąca zaś liczba studentów i postępująca coraz bardziej specjalizacja nauk przyczyniły się bardzo poważnie do liczebnego wzrostu zakładów naukowych uniwersytetu. Kiedy w r. 1919 uniwersytet liczył 63 seminaria, zakłady i kliniki, to w 20 lat potem ilość ta podwoiła się do liczby 130 naukowych zakładów<sup>11</sup>.

Na zakończenie tej charakterystyki rozwoju organizacyjnego Uniwersytetu Jagiellońskiego podajemy dwie tabele jako uzupełnienie powyższych wywodów, ilustrujące od strony statystycznej linię rozwojową uczelni w tym czasie<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> Dz. U. R. P. 1933, nr 29, poz. 247 oraz 1938, nr 1, poz. 6.

<sup>11</sup> *Składy osobowe UJ 1919/20 i 1938/39.*

<sup>12</sup> *Ibid.* 1851, 1860, 1870, 1890, 1900, 1914, 1920, 1926, 1930, 1932, 1938 oraz AUJ, S II 577 i 578.

## A. PRACOWNICY NAUKOWI I ADMINISTRACYJNI

Rok	Profesorowie			Prof. tyt.	Doc.	Zast. prof.	Lekt.	Asyst.	Bibl. Jag.	Nauka razem	Urzędnicy	Funkc. niż.
	zw.	nadzw.	razem									
1850	25	4	29			4	3	8	2	75	8	
1860	34	2	36		1	5	3	10	3	94	7	22
1870	37	6	43		10	3	2	13	5	119	5	28
1880	35	16	51		19		2	16	6	145	7	32
1890	51	17	68		26		1	28	6	197	7	36
1900	59	24	83	8	24		3	51	6	258	10	54
1914	75	23	98	20	41		8	109	13	387	24	92**
1920	80	23	103	7	35		8	84*	12	352	27	101**
1930	86	21	107	8	75	12	24	222*	16	571	45	220**
1939	72	38	110	20	94	4	20	251*	17	626	70	257**

\* Nie obejmuje docentów pełniących funkcje adiunktów lub asystentów.

\*\* Nie obejmuje służby nie wymienionej imiennie w składach UJ. Cyfry dotyczące urzędników oraz funkcjonariuszów niższych mają charakter przybliżony z tego powodu, że w składach osobowych UJ dane te nie zawsze dokładnie oddają charakter służbowy pracownika administracyjnego tak, że nieraz trudno określić przynależność do odpowiedniej grupy. Dlatego też tabela ta ogranicza się do podania tylko ogólnej liczby pracowników naukowych, dostatecznie wyjaśniającej tę stronę rozwoju organizacyjnego UJ.

## B. MŁODZIEŻ UNIWERSYTECKA

Rok	Wydziały					W tym kobiety	Razem
	teolog.	prawny	lek.	filozof.	roln.		
1850	10	103	96	21			230
1860	20	115	75	53			263
1870	62	180	191	124			557
1880	37	368	210	91			706
1890	85	450	551	133			1219
1900	60	708	176*	387	(60)****	71*****	1331
1914	112	1270	443	1205	(221)	423	3030
1920	73	1719	609	1474	(182)	691	3875
1926	163	1518	537	3319	169	1431	5706
1932	369	3097	928**	2970	290	2251	7654
1938	349	2304	803***	1919	283	1541	5658

\* Spadek liczby studentów wydziału lekarskiego tłumaczy się otwarciem wydziału lekarskiego na Uniwersytecie Lwowskim.

\*\* W tym 189 studentów Studium Wychowania Fizycznego.

\*\*\* W tym 145 studentów Studium Wychowania Fizycznego.

\*\*\*\* Cyfry w nawiasie oznaczają studentów rolników z tym czasie przynależnych do wydziału filozoficznego.

\*\*\*\*\* W tym 1 zwyczajna, 30 nadzwyczajnych i 40 hospitantek.

## 2. ORGANIZACJA KANCELARII I ARCHIWUM

Kancelaria i Archiwum UJ stanowiły przez cały niemal ten okres — bo aż do r. 1934 — jedną jednostkę administracyjną uniwersytetu. Organizacja kancelarii, o której naprzód parę słów trzeba powiedzieć, nie miała w tym okresie tak skomplikowanego jak uprzednio charakteru i stąd też nie wymaga dłuższych wyjaśnień. Oparto ją w zasadzie na zatwierdzonym w r. 1851 przez austriackie Ministerstwo Wyznań i Oświaty projekcie Senatu UJ, który obowiązywał z nieznacznymi zmianami z r. 1873 aż do upadku Austrii<sup>13</sup>. Kancelaria senacka, jako pomocniczy instrument władzy rektorskiej, składała się pierwotnie z 3 urzędników, a to sekretarza jako kierownika, oficjała i kancelisty, którym w r. 1873 dodano czwartego, tzw. diurnistę. Pod koniec w. XIX liczyła kancelaria już 5 urzędników i liczba ta rosła sukcesywnie w miarę rozwoju organizacyjnego uniwersytetu i jego agend. Pod koniec rządów austriackich liczba urzędników wzrosła do 17 osób, łącznie z urzędnikami wydziałowymi, a w ciągu lat następnych za czasów II Rzpltej do 70 osób w r. 1939.

Poza tym w r. 1850 utworzono w ramach istniejących etatów nowy urząd kwestora dla spraw gospodarczo-finansowych. Stanowisko to piastował w okresie początkowym zwykle oficjał, z czasem jednak, w miarę wzrostu liczby urzędników, powstał osobny etat kwestora, ale ciągle w ramach organizacyjnych kancelarii Senatu. Usamodzielnienie i wyodrębnienie kwestury z jej własnym personelem kancelaryjnym nastąpiło dopiero za czasów polskich w r. 1921<sup>14</sup>.

Kancelarie wydziałowe przez długie lata nie miały własnych urzędników i funkcje kancelaryjne spełniali sami dziekani. Jedynie w wypadku naglącej potrzeby pomagali im urzędnicy z kancelarii senackiej. Stan ten trwał aż do r. 1908, kiedy ostatecznie dziekanaty uzyskały po jednej sile kancelaryjnej, z tym, że wydział teologiczny miał obsługiwać urzędnik z wydziału filozoficznego<sup>15</sup>.

Poza tym istniały jeszcze kancelarie własne zakładów ogólnouniwersyteckich, jak Biblioteka Jagiellońska, albo instytucyj wydzielonych o większym zakresie działania, jak Studium Rolnicze, Zarząd klinik lub Szkoła Nauk Politycznych. Własny personel administracyjny otrzymały one przeważnie dopiero za czasów polskich.

Sprawę zarządu i opieki nad Archiwum załatwiono na samym początku w ten sposób, że funkcje archiwariusza zlecono sekretarzowi kancelarii. W okresie jednak początkowym, aż do mianowania sekretarzem dr Hankiewicz (1865), opiekę nad Archiwum sprawował faktycznie oficjał ówczesny,

<sup>13</sup> Beck-Kelle, s. 238 i 245 oraz AUJ, S II 558.

<sup>14</sup> Beck-Kelle, s. 500 i n., *Skład osobowy UJ 1920/21*.

<sup>15</sup> *Skład osobowy UJ 1908/09*.

Tomasz Kurkiewicz, pełniący równocześnie bardzo absorbujące funkcje kvestora. I dlatego, zdaje się, ta kumulacja dwóch funkcji w ręku jednego urzędnika sprawiła, że mimo niewątpliwie dobrej woli Kurkiewicza straciło na tym Archiwum, o którym aż prawie do r. 1865 nie posiadamy żadnych wiadomości w aktach. Wszystkie czynności archiwalne tak skrupulatnie dotąd, tj. do r. 1850 notowane, ustały potem zupełnie i Archiwum pozostało w zupełnym prawie zapomnieniu. Jedyny w tym czasie ślad działalności archiwalnej to akcja wydzielania z zasobu Archiwum uniwersyteckiego akt szkół powszechnych, gimnazjum św. Anny i Instytutu Technicznego, przejętych w r. 1853 przez kancelarię krakowskiej Komisji Gubernialnej<sup>16</sup>.

Niewiele pomogło uniwersyteckiemu Archiwum mianowanie w r. 1855 nowego sekretarza w osobie dr. Ferdynanda Weigla, późniejszego prezydenta miasta Krakowa. Weigel nie miał wielkiej ochoty do urzędniczej orki, a stanowisko swoje traktował raczej jako odskocznię do upragnionej advokatury i późniejszej swojej kariery politycznej. I dlatego stało się z obopólną korzyścią, kiedy Weigel w r. 1865 odszedł, a stanowisko po nim objął dr Hilary Hankiewicz. Ale jeszcze przed objęciem urzędowania przez Hankiewicza zwrócił się w lipcu r. 1865 kvestor i archiwariusz Kurkiewicz do urzędującego rektora z pismem, stanowiącym pierwszy z tych czasów dokument dotyczący archiwum. W piśmie tym zwrócił uwagę rektora na zagrożenie zbiorów archiwalnych, ich niewłaściwe pomieszczenie w lokalu Collegium Iuridicum nie zabezpieczonym ani od pożaru, ani od wilgoci i zaproponował przeniesienie zbiorów, a przynajmniej ich najbardziej wartościowej części staropolskiej, do Biblioteki Jagiellońskiej w Collegium Maius. Zyskałyby na tym zbiory lepiej tam zabezpieczone, a równocześnie można by je było udostępnić do badań naukowych<sup>17</sup>.

Wprawdzie wnioski Kurkiewicza nie zostały przyjęte, Biblioteka Jagiellońska bowiem odmówiła przyjęcia uniwersyteckich archiwaliów, ale tymczasem objął funkcje sekretarza nowo mianowany Hankiewicz i sprawa opieki nad Archiwum ruszyła dzięki temu raźniej naprzód. Hankiewicz zdołał wydobyć jakieś niewielkie zresztą środki na zaangażowanie doraźnej pomocy i sam osobiście zajął się uporządkowaniem Archiwum. I w ciągu najbliższych kilku lat włożył tyle troski i starania o losy zbiorów archiwalnych, że ślady jego niewątpliwie rzetelnego trudu zachowały się po dzień dzisiejszy. W pierwszym rzędzie zajął się pergaminami archiwalnymi i sporządził ich, co prawda nie dokończony, inwentarz, zachowany do dzisiaj. Z kolei zajął się uporządkowaniem akt z czasów Wol. M. Krakowa i późniejszych austriackich, sporządził również do dzisiaj zachowany inwentarz, który stał się odtąd podstawą zapoczątkowanej przez niego registratury akt kancelarii Senatu Akad. UJ. Wreszcie sporządził indeksy

<sup>16</sup> AUJ, S II 919.

<sup>17</sup> AUJ, S II 558 i 918.

do dziennika podawczego, doprowadzone niestety tylko do r. 1871. Hankiewicz również współdziałał z Żegotą Paulim przy wydaniu I tomu uniwersyteckiego dyplomatariusza. W sumie postęp był widoczny i dlatego Hankiewicz zbierał, tym razem zasłużone i niekonwencjonalne, pochwały ze strony Senatu za swoją pracę. Był to, jak wszystko na to wskazuje, jeden z typowych, chociaż nielicznych, przedstawicieli rodzącej się wówczas austriacko-galicyskiej biurokracji, mających nie tylko zrozumienie dla spraw kultury i nauki, ale zdolnych także do osobistego wkładu pracy w tej dziedzinie. Musiał też mieć z tego powodu dobrą opinię w sferach wiedeńskiej biurokracji, skoro ta powołała go w r. 1881 na stanowisko radcy ministerialnego w stolicy monarchii<sup>18</sup>.

Ale wyniki tej niewątpliwie pożytecznej pracy Hankiewicza mogłyby być tylko wtedy owocne, gdyby Archiwum po uporządkowaniu miało zapewnioną stałą opiekę. A tego nie mógł zapewnić w latach następnych swojego urzędowania nawet sam Hankiewicz, skoro przez szereg lat kancelaria Senatu liczyła łącznie z nim tylko dwóch urzędników. Stąd też nie bardzo się nawet dziwimy temu, że jego następca na urzędzie sekretarza, Leon Cyfrowicz (1881–1904), notuje w r. 1881 w protokole zdawczo-odbiorczym aktów archiwalnych, że inwentarza nie znaleziono, a akta bez ładu poskładane nie pozwalają „archiwum oddać szczegółowo”; w dodatku lokal archiwalny służy za skład najrozmaitszych przedmiotów, jak obrazy, meble i całkiem zwyczajne rupiecie z uniwersyteckiej drukarni. W rezultacie Archiwum pozostało właściwie znowu bez należytej opieki, a starania Senatu w Namiestnictwie o wyjednanie funduszków na zaangażowanie archiwisty spotkały się z odmową. Jedynym pozytywnym faktem, który w odniesieniu do archiwum można z tych lat zanotować, to uzyskanie nowego odpowiedniejszego pomieszczenia dla zbiorów archiwalnych. W 1887 r. przeniesiono zbiory z Collegium Iuridicum do nowo wybudowanego gmachu Collegium Novum i umieszczono je w jednej obszerniejszej sali na parterze. Poza tym wszystko pozostało po starym i tylko dwa razy za rządów Cyfrowicza w kancelarii, kiedy sytuacja w stanie zbiorów archiwalnych nabrzmiewała w sposób niepokojący, odwołano się do doraźnej pomocy z zewnątrz. Raz w r. 1892 porządkował dział staropolski kustosz Biblioteki Jagiellońskiej, dr Władysław Wisłocki, po raz drugi zaś do takiej samej doraźnej pomocy powołano Edmunda Długopolskiego, znanego później historyka. Sprawozdania obydwu, zachowane w aktach, pozostały jedynym świadectwem tych dorywczych, a tak mało skutecznych, zabiegów władz akademickich około utrzymania Archiwum w jakim takim porządku<sup>19</sup>.

Dopiero rok 1908 przyniósł pewien pomyślny zwrot w zakresie zorga-

<sup>18</sup> AUJ, S II 558 oraz zachowane z tych czasów pomoce archiwalne spisane przez Hankiewicza.

<sup>19</sup> AUJ, S II 918.

nizowania stałej opieki nad Archiwum. Po przełamaniu oporów w Namiestnictwie i w Ministerstwie co do zapewnienia funduszy, zaangażowano w lipcu tegoż roku Adama Chmiela, miejskiego archiwariusza, i powierzono mu kierownictwo uniwersyteckiego archiwum. Chmiel, dzięki swoim publikacjom uniwersyteckich źródeł średniowiecznych, był z problematyką Archiwum UJ dobrze zaznajomiony. Praca jego, po wstępnym uporządkowaniu, polegała przez całe ćwierćwiecze jego urzędowania głównie na utrzymaniu zewnętrznego ładu w ułożeniu zbiorów, przejmowaniu dalszych części registratury kancelarii z w. XIX, dalej na najbardziej niezbędnych zabiegach konserwacyjnych i wreszcie na załatwianiu czynności zleconych przez kancelarię, głównie w zakresie opracowywania kwerend źródłowych, i załatwianiu bieżących spraw urzędowych. Na podjęcie natomiast normalnych prac archiwalnych, w zakresie szczegółowego porządkowania i inwentaryzacji zbiorów, czasu już nie starczyło, skoro na wszystkie czynności archiwariusza wyznaczono tylko 2 godziny tygodniowo, a więc wymiar aż nadto skromny. Stąd też i ten niewątpliwy postęp w zakresie opieki nad Archiwum okazał się rychło półśrodkiem nie rozwiązującym sprawy radykalnie. Rychło zaś potem wybuchła I wojna światowa, która prace w Archiwum zahamowała zupełnie i dopiero po odzyskaniu niepodległości Senat UJ w r. 1920, z inicjatywy prof. Stanisława Estreichera, powołał osobną komisję, która miała zastanowić się nad sprawą reorganizacji i opracowania zasobów Archiwum. Komisja ta zbadała wówczas stan zbiorów archiwalnych, opracowała szczegółowy program prac na przyszłość i sprawozdanie z tego przedłożyła Senatowi. Niestety jednak i tym razem znowu skończyło się na planach głównie z braku środków na podjęcie zaplanowanych robót. Sprawa odwlokła się znowu na pełnych lat 13 i dopiero w r. 1933 za rektoratu prof. Stanisława Kutrzeby znalazły się środki i możliwości na uruchomienie poprzednio zaplanowanych prac<sup>20</sup>.

A stało się to dzięki poważnemu zapisowi polskiego emigranta z Detroit (USA), Ludwika Gedemina (ok. 42 000 dol.), który Senat UJ w 40% przeznaczył na utrzymanie archiwum, prace z zakresu historii uniwersytetu i Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. Z tego to właśnie częściowo funduszu powołano w r. 1933 do pracy w archiwum dr Henryka Barycza, który w roku następnym, po śmierci dyr. Chmiela, mianowany został stałym archiwariuszem uniwersyteckim. Równocześnie wznowiła swoje czynności Komisja Archiwalna pod przewodnictwem prof. Kutrzeby, a jej harmonijna współpraca z nowo mianowanym archiwariuszem, obeznanym dobrze z problematyką archiwalną dzięki poważnym osiągnięciom w badaniach nad dziejami uniwersytetu, przyczyniła się do tego, że organizacja i tempo prac archiwalnych ruszyły rażno naprzód. Przegląd ich, regularnie odtąd publikowanych w kronice uniwersyteckiej, daje dokładny obraz tego, czego w tym czasie dokonano.

<sup>20</sup> AUJ, S II 918 i przypis nr 1.

W szczególności przez uzyskanie drugiej dodatkowej sali oraz odpowiednie wyposażenie Archiwum w niezbędne urządzenia wewnętrzne, pracę usprawniono i rozszerzono poważnie zakres czynności. Zorganizowano przede wszystkim pracownię naukową umożliwiającą prace badawcze na miejscu, założono początki podręcznej biblioteki archiwalnej, rozszerzono znacznie agendy w zakresie opracowywania kwerend naukowych zarówno krajowych, jak i zagranicznych, prowadzono w dalszym ciągu systematyczną akcję przejmowania akt registratur senackiej i wydziałowych oraz konserwację zbiorów i wreszcie podjęto prace około gromadzenia w archiwum zbiorów po zmarłych profesorach, druków ulotnych, odezw, afiszów oraz dyplomów, związanych z historią uniwersytetu. Przykładowe cyfry ze sprawozdania za rok 1937/38 świadczą najlepiej o toku i rozmiarach prac archiwalnych w tym czasie. W roku tym korzystały ze zbiorów 63 osoby w 370 odwiedzinach, wypożyczono 129 pozycji na zewnątrz i sprowadzono 44 pozycje z obcych bibliotek i archiwów, wydano z magazynu 766 pozycji, załatwiono 12 kwerend naukowych, w tym 5 zagranicznych, oraz 8 kwerend urzędowych, wypożyczono do użytku urzędowego 77 fascykułów i tomów. W sumie archiwum rozwinęło się w tym czasie aż do wybuchu II wojny światowej w samodzielną placówkę naukową, która *de facto* stała się odrębnym i nowym zakładem ogólnouniwersyteckim<sup>21</sup>.

Wybuch wojny i katastrofa kampanii wrześniowej, a w następstwie okupacja niemiecka, zniweczyły w znacznej mierze cały ten dorobek ostatnich 6 lat przedwojennych. Niszczycielska gospodarka okupantów w murach uniwersyteckich odbiła się także na dzisiejszych zbiorach archiwum. Właściwe zbiory archiwalne wyszły z tych opresyj na ogół ręką obronną, ale za to wiele ucierpiały registry kancelarii Senatu, wydziałów oraz innych instytucji wydzielonych. Zbiory archiwum przewieziono na zarządzenie okupantów do Archiwum Państwowego, gdzie przeleżały one pod opieką polskiego personelu archiwalnego aż do końca wojny. Pieczę nad nimi sprawował wówczas bezpośrednio dyr. dr Kazimierz Kaczmarczyk, wysiedlony przez Niemców na wiosnę r. 1940 z Poznania. W zimie r. 1944 (luty–marzec) część zbiorów archiwum (pergaminy i księgi z działu staropolskiego) przewieziono do klasztoru w Tyńcu, gdzie razem ze zbiorami innych archiwów krakowskich i lwowskich przeleżały one do momentu rewindykacji przez Uniwersytet. Po wyzwoleniu w ciągu r. 1945 prace w archiwum wznowiono pod dotychczasowym kierownictwem doc. dr Henryka Barycza i przewieziono wszystkie zbiory z powrotem do Collegium Novum. Rozpoczął się nowy etap w dziejach archiwum, który już do tematu niniejszego opracowania nie należy. Stanowić on będzie osobny rozdział obszerniejszego opracowania historii archiwum UJ przygotowywanego na jubileusz 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

---

<sup>21</sup> *Ibid.* i *Kronika UJ za lata 1934–1938*, sprawozdania Archiwum.

### 3. PORZĄDKOWANIE ZBIORÓW I ICH INWENTARYZACJA

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego jest dziś w Polsce najpełniej zachowanym zbiorem typu uniwersyteckiego. Straty zadane przez różne zaniedbania i niedopatrzania z czasów dawniejszych oraz II wojnę światową nie naruszyły zasadniczego zrębu najważniejszych akt i materiałów ważnych dla badań naukowych i tylko czterokrotne przeprowadzki po wybuchu wojny odbiły się nieco na stanie zachowania i utrudniały pracę nad przywróceniem należytego ład i przysposobieniem zbiorów do badań naukowych. W szczególności poważne przemieszanie akt różnego pochodzenia kancelaryjnego sprawiało, że praca nad porządkowaniem zespołu drugiego akt Senatu UJ nie przebiegała gładko i dopiero poprzez częste nieraz omyłki czy niedopatrzania docierano do właściwych, celowych rozwiązań w procesie porządkowania i inwentaryzacji zespołu.

W pracy tej kierowałem się dwoma podstawowymi założeniami: a) praca nad opracowaniem zespołu winna zachować i uwydatnić wszystkie cechy właściwe dla zbioru najstarszej polskiej wyższej uczelni, która szczęśliwym zbiegiem okoliczności zachowała w ogromnej części materiały odnoszące się do opracowywanej epoki z lat 1849–1939, b) zbiory te służą przede wszystkim pracy badawczo-naukowej nad dziejami uczelni i kultury polskiej w ogóle.

Pierwsza wytyczna przesądziła o kierunku i rozmiarach niezbędnej w każdym wypadku akcji brakowania akt, którą zredukowano do możliwej i sensownej granicy, druga zaś — przy najdalej idącym respektowaniu przepisów urzędowych oraz teorii i praktyki archiwalnej — kazała zespół ten urządzić pod względem układu tak, aby przystosować go możliwie najlepiej do pracy badawczo-naukowej. Równocześnie pamiętać trzeba było także i o tym, że Archiwum UJ jest i pozostanie instytucją o charakterze usługowym zarówno dla władz uniwersyteckich i pozauniwersyteckich, jak również dla osób prywatnych.

Z kolei parę słów do charakterystyki zasobu archiwalnego akt zespołu drugiego z punktu widzenia zawartości rzeczowej. Wyróżnić w nim trzeba trzy zasadnicze kategorie. Pierwsza to krótsze lub dłuższe serie ksiąg oprawnych, chronologicznie ułożone, mające charakter urzędowych dokumentów, które nie przeszły przez dziennik podawczy, chociaż są produktem pracy kancelarii Senatu UJ. Należą tutaj dzienniki podawcze, protokoły posiedzeń Senatu UJ, katalogi i rodowody studenckie oraz księgi immatrykulacyjne i doktorskie. Druga to materiał archiwalny w postaci wiązek akt luźnych, obejmujący podstawową działalność naukowo-dydaktyczną uniwersytetu, pozostającą zresztą w ścisłym związku z działalnością organizacyjną władz uniwersyteckich oraz sprawami osobowymi. Trzecia wreszcie to materiał tej samej kategorii pod względem formalnym, co druga, obejmujący działalność finansowo-gospodarczą, mającą charakter usługowy

w stosunku do działalności naukowo-dydaktycznej. Do tej ostatniej kategorii należą głównie księgi rachunkowe kwestury, mające również w znacznej części charakter dokumentów urzędowych, chociaż w wielu wypadkach o bardzo wątpliwej wartości z punktu widzenia badawczo-naukowego. Zauważyć przy tym trzeba, że w podziale na te trzy kategorie nie odgrywała żadnej roli okoliczność, czy dana jednostka archiwalna była oprawna, czy też nie. W grupie pierwszej bowiem rodowody studenckie są nieoprawne, w drugiej zaś i trzeciej znajdują się, co prawda nieliczne, pozycje oprawne w postaci rejestrów, spisów czy inwentarzy potrzebnych w danej chwili do celów urzędowych.

Przechodząc z kolei rzeczy do charakterystyki brakowania akt zespołu II Senatu UJ zauważyć trzeba, że ani za czasów austriackich, ani w okresie II Rzpltej nie przeprowadzono w zasadzie jakiejś systematycznej akcji brakowania akt przekazywanych do Archiwum. Stąd też cały materiał archiwalny zespołu obecnie opracowywanego obejmował zarówno akta kategorii „A”, jak i „B”, które w rozmaitym stopniu występowały w poszczególnych grupach. Eliminując z góry grupę pierwszą wyłączoną oczywiście z akcji brakowania, materiał archiwalny kategorii „B” zalegał w dużych ilościach w aktach gospodarczo-finansowych, w mniejszym o wiele stopniu w grupie naukowo-dydaktycznej. Część z tego usunięto w bliżej nie oznaczonym czasie jeszcze przed wybuchem II wojny światowej, część zapewne zaginęła w czasie wojny, zniszczona przez Niemców, i tym głównie tłumaczyć należy zupełny prawie brak akt budżetowych i ksiąg kasowych z czasów austriackich. Poza tym, wnosząc z licznych śladów zachowanych w aktach zespołu, zarówno za czasów austriackich, jak i polskich, usuwano załatwione pisma o charakterze stereotypowym (jak np. podania studentów w różnych sprawach) lub manipulacyjnym, używając ich jako brulionów do bieżącego urzędowania. Ale wszystkie te zabiegi miały charakter dorywczy i raczej przypadkowy i wnosząc z tego, co doszło z kancelaryjnych registratur do Archiwum, pozostało mnóstwo jeszcze materiału kategorii „B”, który bezapelacyjnie nadawał się do wybrakowania. Objęło ono w czasie porządkowania następujące kategorie akt i materiałów zarówno luźne, jak i oprawne:

a) Wszystkie prawie bez wyjątku trzecie, czwarte i dalsze egzemplarze akt wszystkich kategorii zarówno z korespondencji, jak i załączników do niej.

b) Wszelką korespondencję mającą charakter pism stereotypowych, wygotowanych najczęściej na kartkach pocztowych, jak prośby o adresy lub informacje w sprawie studiów, prośby studentów o zaświadczenia, zawiadomienia o chorobach, dalej pisma o charakterze manipulacyjnym (np. urgensy) itd. Brakowanie tej kategorii akt nie obejmowało z reguły korespondencji zagranicznej, w licznych wypadkach korespondencji urzędowej oraz w sprawach dyscyplinarnych.

c) Z grup gospodarczo-finansowych, poza aktami wyżej wymienionymi,

wszelkie kwitariusze, kwity i poświadczenia za drobne usługi, pocztowe recepty, potwierdzenia odbioru pism i książki doręczeń, rejestry i spisy o charakterze manipulacyjnym i doraźnym, prospekty reklamowe, nieprzyjęte oferty firm handlowych i przemysłowych, oraz wszystkie rachunki (faktury) w wypadku, gdy istniały zestawienia zbiorcze.

Oczywiście, że tu i ówdzie stosowano wyjątki; obejmowały one w nielicznych wypadkach korespondencję bardzo wybitnych osób, czasem tu i ówdzie jakąś fakturę odznaczającą się bardziej interesującym układem graficznym lub tego rodzaju materiał jak noworoczne życzenia kominiarzy z II połowy w. XIX, jako ciekawy przejaw dawnej obyczajowości. Nie usuwano z reguły podań studentów o stypendia fundacyjne z tego przede wszystkim powodu, że nadawanie tych stypendiów miało przeważnie charakter wyróżniający petentów, z których wielu nosiło nazwiska cieszące się potem wielkim rozgłosem w życiu naszego społeczeństwa. Zachowano również prawie w całości, mało przeważnie przydatne do celów naukowych, księgi rachunkowości kwestury zarówno ze względu na przyjętą zasadę zachowania specyfiki zbiorów uniwersyteckich, jak również z uwagi na ich ciągle jeszcze aktualną przydatność do celów urzędowych władz uniwersyteckich. W sumie brakowanie akt objęło około 12 mb nieużytecznych papierów stanowiących niespełna 11% całości zasobu aktowego zespołu S II, nie licząc oczywiście ksiąg oprawnych.

Drugą z kolei czynność, pochłaniająca wiele czasu i pracy, to należyta i celowa segregacja materiału archiwalnego jako wstępne stadium do opracowania nowego układu inwentarzowego. Dotychczasowy, jeszcze z czasów Hankiewicza, układ inwentarza registratury stał się z biegiem czasu po prostu nieużyteczny, a narastający materiał i jego rosące różnicowanie się, w miarę rozwoju organizacyjnego uniwersytetu, stwarzał dla urzędników kancelaryjnych coraz to nowe trudności przy kwalifikacji mnożących się kategorii akt. Rodziło to automatycznie dowolność w zakresie kwalifikacji akt i jej właśnie rezultatem są owe duże partie miscellaneów lub nagromadzenie pod jedną sygnaturą po kilkadziesiąt plików i wiązek, stanowiących istne *mixtum compositum* najrozmaitszych spraw i czynności związanych z działalnością uniwersytetu. Niezależnie od tych błędnych rozwiązań zawinionych przez kancelarię, do powstałego nieładu przyczyniły się liczne przeprowadzki w ostatnich 20 latach, zwłaszcza te z okresu wojennego. Stąd poszło przemieszanie akt różnego pochodzenia kancelaryjnego i dlatego w aktach senackich znajdujemy akta własne wydziałów lub na odwrót. Dodać trzeba, że akta urzędowe uniwersytetu znajdowano również w przejętych zbiorach po zmarłych profesorach, tych zwłaszcza, którzy w swoim czasie pełnili funkcje rektorów, dziekanów lub kierowników zakładów.

Podjęta zatem segregacja akt i materiałów objąć musiała w pierwszym rzędzie owe miscellanea, stanowiące zazwyczaj największe utrapienie tak dla pracowników archiwalnych, jak i naukowych. Grupę tę zlikwidowano

prawie całkowicie, z wydzielonych akt potworzono jednolite rzeczowo wiązki, ujawniające w niejednym wypadku ważne czynności i prace uniwersytetu, przedtem zupełnie zagubione. Pozostały ostatecznie dwie tylko wiązki obejmujące materiał z reguły drugorzędny albo luźno związany z działalnością uniwersytetu. Umieszczono je w dziale „Administracja”

Równie gruntowną i dość daleko idącą segregację przeprowadzić musiano jeszcze w kilku innych grupach tworzących jednolite rzeczowo całości. Dotyczy to w szczególności akt dyscyplinarnych. Akta te, oznaczone jedną sygnaturą, obejmowały zarówno sprawy dyscyplinarne profesorów i urzędników, jak również studentów. Wobec przyjęcia w nowym układzie zasady wydzielenia w osobne grupy spraw osobowych pracowników naukowych, administracyjnych oraz studentów, akta dyscyplinarne pracowników uniwersytetu wydzielono z tej grupy i umieszczono w odpowiedniej grupie spraw osobowych. Dla spraw dyscyplinarnych studentów, stanowiących olbrzymią większość wiązek zlikwidowanej grupy, utworzono w ramach nowego działu, obejmującego wszystkie sprawy studentów, osobną grupę dyscyplinarną. Ale i tę grupę trzeba było z kolei podzielić, a to ze względu na bardzo różnorodny charakter spraw dyscyplinarnych. Kancelaria uniwersytecka poszła tutaj po linii najmniejszego oporu i przyjęła system pozornie najprostszy, grupując akta dyscyplinarne w jednolite wiązki ułożone latami. Kiedy jednak przyszło do udostępniania tych akt dla prac naukowych, wówczas wszystkie złe strony tego systemu ujawniły się z całą ostrością. Wymieszanie spraw o charakterze politycznym, które głównie interesowały pracowników naukowych, ze sprawami o przestępstwa pospolite (kryminalne) okazało się niewłaściwe z kilku względów. Raz dlatego, że zmuszało to do żmudnego wyławiania potrzebnych akt politycznych spośród masy akt kryminalnych, po wtóre te drugie nie nadają się na razie do udostępnienia już chociażby dlatego, że chodzić tu może w niejednym wypadku o osoby jeszcze dotąd żyjące. Trzeba było zatem przeprowadzić możliwie najdokładniejszą segregację akt obydwu kategorii i zgrupować je w osobnych zespołach w ramach grupy dyscyplinarniów. Dość licznie zaś występujące akta w sprawach spornych (cywilnych) pozostawiono jako materiał bez większej wartości historycznej w grupie akt o przestępstwa pospolite.

Gruntownej również reorganizacji trzeba było poddać grupę organizacyj studenckich. Panowała tutaj dotąd niczym nie usprawiedliwiona dowolność w kompletowaniu przez kancelarię poszczególnych wiązek. Olbrzymia większość wiązek zawierała akta organizacyj studenckich o najrozmaitszym charakterze statutowym i w równie rozmaitych kombinacjach. Jedynie kilka większych organizacyj samopomocowych, dzięki większej ilości akt, sąsiadowało ze sobą w zgodnie dobranym towarzystwie. Poza tym część akt, jak np. sprawozdania organizacyj, umieszczono zupełnie niepotrzebnie w grupie akt ogólnych, komplikując tylko w ten sposób poszukiwania naukowe. W rezultacie trzeba było opracować nowy układ tej

grupy, poszczególne wiązki ułożyć w grupy obejmujące organizacje o tym samym charakterze i kierunku działalności i przeprowadzić scalenie materiału aktowego o tej samej treści rzeczowej.

Podobnie pierwotnie istniejąca grupa akt służby wojskowej nasuwała w swoim dotychczasowym układzie wiele zastrzeżeń. Jedne wiązki w tej grupie miały charakter jednolity i dotyczyły tylko służby wojskowej studentów, inne natomiast — mieszany, obejmując również sprawy wojskowe profesorów i pracowników administracji. Dlatego też i tutaj przeprowadzono segregację w obrębie poszczególnych wiązek i akta służby wojskowej poszczególnych kategorii osób przydzielono do odpowiednich grup osobowych. Likwidacja zresztą osobnego działu wojskowego wynika poza tym z przyjętej zasady tworzenia w układzie inwentarzowym tylko takich grup, które są odbiciem uniwersyteckiej organizacji lub działalności.

Wreszcie w zakresie porządkowania zbiorów wspomnieć trzeba o jeszcze jednej czynności nie sięgającej tym razem w zawartość poszczególnych wiązek albo całych grup. Była nią automatycznie nasuwająca się konieczność komasacji licznych wiązek pokrewnych rzeczowo, a rozrzuconych nieraz dosłownie po całym dotychczasowym inwentarzu. W ten sposób powstały całe nowe grupy ściśle związane z organizacją uniwersytetu. Są to grupy: 7 i 8 „Organizacja i administracja uniwersytetu”, 10 „Sprawy osobowe”, 11 „Organizacje zawodowe pracowników UJ”, 12 i 13 dotyczące spraw studenckich, 25 „Związki naukowe z krajem i zagranicą”, 28 „Prace społeczne UJ”, 34 „Sprawy finansowo-gospodarcze” i wreszcie bardzo obszerna grupa 35 „Fundacje i zapisy”. Wszystkie inne przyjęto z reguły z dawnego układu, gdzie tworzyły zwarte grupy, które po przeprowadzeniu wyżej wspomnianych poprawek utrzymano także w nowym układzie.

Dopiero po tych wstępnych pracach przygotowawczych można było przystąpić do inwentaryzacji akt zespołu, ale w oparciu o całkowicie nowy układ dostosowany do organizacji i działalności uniwersytetu. Dotychczasowy bowiem układ inwentarza registratury kancelarii Senatu nie mógł być żadną miarą utrzymany, i to z wielu powodów. Został on opracowany ok. r. 1870 przez ówczesnego sekretarza, Hilarego Hankiewicza, i już wówczas w niewielkim tylko stopniu odpowiadał strukturze i działalności uniwersytetu. W ramach przez niego ustalonych 216 pozycji inwentarzowych, tylko do pozycji 63 panuje jakiś logiczny i mniej więcej odpowiadający strukturze uniwersytetu porządek. Następne pozycje to całkowicie chaotyczny spis spraw i czynności uniwersytetu, z których niewiele tylko stanowi grupę akt jednolitych rzeczowo i umieszczonych w kolejnym po sobie porządku. Na domiar złego, wiele z nich stanowi pod względem rzeczowym powtórzenie istniejących poprzednio pozycji, inne znowu (jak np. protokoły posiedzeń rad wydziałowych) w ogóle nie należały do akt kancelarii Senatu, a co najgorsze, już Hankiewicz stworzył system wielostopniowych sygnatur (np. 172 d 34), który w konsekwencji prowadził w przyszłości do monstrualnych wręcz dysproporcji pomiędzy poszczególnymi pozycjami

inwentarzowymi. W jednym wypadku pod wspólną sygnaturą figurowały grube wiązki akt, obejmujące nieraz kilka metrów bieżących, w innym znowu niewielkie tylko pliki dotyczące jakiegoś szczegółowego, nieraz z uniwersytetem mało związanego, zagadnienia. W tym stanie rzeczy było sprawą oczywistą, że w miarę rozwoju organizacyjnego uczelni i rozrostu kancelaryjnych czynności, rosła nie tylko liczba pozycji inwentarzowych, ale razem z tym także chaos, tym większy, że równocześnie towarzyszyło temu aż nadto częste niewłaściwe zakwalifikowanie akt do poszczególnych wiązek. Stąd też inwentarz registratury kancelarii Senatu przed r. 1939 nie mógł żadną miarą służyć jako podstawa do opracowania inwentarza akt zespołu SII i zdecydować się trzeba było na stworzenie nowego układu odpowiadającego zarówno potrzebom naukowym, jak i zgodnego z praktyką i teorią nauki archiwalnej.

I dlatego to trzeba było odstąpić od tzw. zasady proveniencji kancelaryjnej (wzgl. registraturalnej) i oprzeć się na zasadzie wolnej proveniencji, słusznie obecnie propagowanej w literaturze naukowo-archiwalnej. Głosi ona dopuszczalność tworzenia całkowicie nowego układu danego zespołu archiwalnego w wypadku, kiedy stary jest w całości nie do utrzymania. W tym wypadku musi on być całkowicie zgodny w swojej redakcji ze strukturą organizacyjną i funkcjami instytucji, która dany zespół archiwalny wytworzyła, musi zatem w naszym wypadku stanowić niejako odbitkę fotograficzną struktury organizacyjnej uniwersytetu oraz całej jego tak wielostronnej działalności<sup>22</sup>.

W oparciu zatem o zasadę „wolnej proveniencji” i kierując się przede wszystkim kryteriami rzeczowymi (ale także i formalnymi) podzielono cały zespół drugi akt Senatu UJ na dwa podzespoły, stanowiące odzwierciedlenie (niezależnie od struktury organizacyjnej) działalności naukowo-dydaktycznej jako głównej z jednej strony, oraz działalności gospodarczo-finansowej jako wtórnej i usługowej z drugiej. Kolejno, idąc w dół schematu układu inwentarzowego, podzielono obydwie podzespoły na działy jako większe i nadrzędne całości oraz zawarte w nich grupy składające się z większej lub mniejszej ilości poszczególnych pozycji inwentarzowych rzeczowo jak najściślej powiązanych. Tak przyjęty układ zespołu S II przedstawia się w szczegółach następująco:

#### A. Działalność naukowo-dydaktyczna

Dział I — serie ksiąg oprawnych zawierających materiał o charakterze dokumentarnym, które od reszty różnią się pod względem formalnym tym, że nie przeszły przez dziennik podawczy kancelarii Senatu,

<sup>22</sup> Por. Jiří Pražák, *Tak zwana wolna zasada proveniencji*. „Archeion XXVII”, s. 47 i n.; jest to artykuł czeskiego archiwisty, referujący podręcznik Adolfa Brennekego, *Archivkunde*, Leipzig 1953 — zob. również „Archeion XXV”, s. 387, recenzja Z. Kolankowskiego o książce Brennekego.

- Dział II – sprawy organizacyjne UJ oraz administracja,
- Dział III – sprawy osobowe pracowników naukowych i administracyjnych uniwersytetu,
- Dział IV – wszystkie sprawy dotyczące studentów Uniwersytetu,
- Dział V – wydziały zawierające akta senackie, niezależnie od ich akt własnych, które będą przedmiotem osobnych opracowań,
- Dział VI – instytucje ogólnouniwersyteckie, które również poza aktami senackimi mają akta własne,
- Dział VII – obrazujący działalność naukową, reprezentacyjną i społeczną Uniwersytetu.

#### B. Działalność gospodarczo-finansowa

- Dział VIII – obejmujący akta luźne dotyczące majątku, gospodarki finansowej, funduszków oraz uposażeń pracowników UJ,
- Dział IX – obejmujący księgi rachunkowe kvestury.

Ponieważ w ten sposób ustalony układ zespołu S II wywołać może zastrzeżenia i krytykę ze strony powołanych sfer naukowo-archiwalnych, więc jeszcze parę słów uzasadnienia.

Organizacja uniwersytetu i jego działalność jako instytucji naukowej o charakterze autonomicznym posiada swoją odrębną specyfikę tak niepodobną do wszystkich innych władz, urzędów, instytucyj czy wreszcie organizacyj społecznych. Stąd też także akta wytworzone przez kancelarie uniwersyteckie posiadają kategorie nieznanne w innych archiwach i dlatego mówić możemy o istnieniu specjalnego typu archiwum wyższej uczelni, który wymaga zastosowania nieco innych kryteriów przy opracowaniu inwentarza akt archiwalnych. Cechą specjalnie wyróżniającą zbiory archiwalne UJ to wielka ilość materiału w postaci ksiąg oprawnych, których zawartość różni się poważnie zarówno pod względem formalnym, jak i rzeczowym od reszty zawierającej akta luźne. Protokoły posiedzeń Senatu UJ, katalogi i rodowody oraz księgi immatrykulacyjne i doktorskie to w pierwszym rzędzie dokumenty o podstawowym, unikatowym znaczeniu, które stanowią bodaj najcenniejszą część zbiorów archiwalnych Uniwersytetu. Ich brak uniemożliwiłby w bardzo licznych wypadkach w ogóle pracę naukową właśnie ze względu na ich unikatowy i niepowtarzalny charakter, który nie sposób byłoby zastąpić innego rodzaju materiałami drukowanymi czy rękopiśmiennymi. Jest to dalej materiał różniący się pod względem formalnym od akt luźnych tym, że nie przeszedł przez dziennik podawczy kancelarii Senatu i ta właśnie różnica natury formalnej uprawnia do odrębnego ich traktowania w układzie inwentarzowym akt Senatu UJ. Z tych właśnie głównie względów zdecydowano się przy redakcji układu zespołu S II na odrębne ich traktowanie i ułożenie z nich osobnego działu inwentarza. Wreszcie na decyzji tej zaważył po trosze także wzgląd na przejrzystość układu inwentarza; wtłoczenie bowiem blisko 50 mb ksiąg, liczą-

cych z górą 430 pozycji inwentarzowych, do działu obejmującego sprawy studentów doprowadziłoby do tego, że dział ten obejmowałby z górą 30% ogółu pozycji inwentarza zespołu S II, z oczywistą szkodą dla należytej przejrzystości oraz proporcji inwentarza. Do działu I dołączono również dzienniki podawcze jako grupę pierwszą w tym dziale. Jest to również może problem dyskusyjny, ale istniały tylko dwa wyjścia: umieścić tę grupę na początku lub na końcu. Ponieważ jednak dziennik podawczy stanowi, poza swoim charakterem pomocniczym, *sui generis* spis wszystkich pism, które wpłynęły lub wyszły z kancelarii Senatu, stąd przydatność jego jest mimo wszystko ciągle jeszcze aktualna, choćby w poszukiwaniu akt zaginionych. I ten właśnie charakter dziennika podawczego, jakby generalnego rejestru wszystkich akt luźnych, zdecydował o umieszczeniu go na początku inwentarza. Taki sam charakter mają protokoły posiedzeń Senatu UJ, albowiem i one także stanowią, co prawda w mniejszych rozmiarach, generalny przegląd wszystkich czynności naczelnej władzy uniwersyteckiej; dlatego umieszczono je w kolejnej grupie drugiej działu pierwszego.

Wreszcie jeszcze parę słów wyjaśnienia o tekach personalnych z grupy spraw osobowych pracowników UJ umieszczonych pod sygnaturami S II 619 i S II 620. Teki te powstały przez scalenie akt personalnych senackich i wydziałowych, po utworzeniu w kancelarii senackiej specjalnej komórki zajmującej się sprawami personalnymi. Stanowią one wielką grupę teczek zawierających akta do przebiegu służby w uniwersytecie poszczególnych pracowników. Jest to cenny materiał biograficzny, dotyczący osób zmarłych, emerytów oraz tych wszystkich, którzy pracę w uniwersytecie podjęli jeszcze przed wybuchem II wojny światowej. Są to zatem jedyne w inwentarzu pozycje otwarte, uzupełniane sukcesywnie w miarę ustępowania ze służby w uniwersytecie pracowników naukowych i administracyjnych. Teczki te uporządkowano w porządku alfabetyczno-chronologicznym w dwóch seriach, jednej dla pracowników naukowych i drugiej dla administracyjnych.

Pozostaje wreszcie na końcu do omówienia sprawa sygnowania akt oraz treści poszczególnych pozycji inwentarzowych. Każda zatem pozycja składa się z następujących elementów:

1) Sygnatura w postaci *numerus currens* z dodaniem symbolu S II dla odróżnienia od zespołu S I.

2) Tytuł wiązki określający ogólnie jej treść rzeczową, przy czym w wypadku, gdy tytuł nie dość dokładnie oddawał treść wiązki, dawano dokładniejsze wyjaśnienia (np. organizacje studenckie lub fundacje i zapisy). Tam, gdzie tytuł w kolejnych wiązках się powtarzał (np. katalogi lub sprawy dyscyplinarne) ograniczano się do skrótu „Jw.” z ewentualnym wyjaśnieniem różnicy zachodzącej pomiędzy kolejnymi wiązками lub tomami. Najczęściej jednak są to różnice chronologiczne, zatem daty skrajne dostatecznie te różnice wyjaśniają. Ponieważ cały materiał archiwalny zespołu S II obejmuje prawie wyłącznie papiery, które pod względem

formalnym określić można jako korespondencję w ścisłym tego słowa znaczeniu, dokumenty oraz rozmaitego rodzaju akta i materiały, stąd tego dodatkowego wyjaśnienia w zasadzie przy poszczególnych pozycjach nie umieszczano, z wyjątkiem wypadków, gdy tytuł mógł wywołać nieporozumienie (np. poz. S II 640. Absolutoria i indeksy).

3) Daty skrajne, przy czym w wypadku większych luk czasowych w materiale archiwalnym dawano również daty pośrednie, aby luki te uwydatnić.

4) Opis zewnętrzny pozycji inwentarzowej. Stosowano go wyłącznie przy księgach oprawnych w następującej postaci: „Opr. płpł., k. 105, 35×24 cm”. Są to niemal z reguły tomy zawierające ręczne zapiski najczęściej na formularzach drukowanych, rzadziej na wykonanych ręcznie. Przy katalogach liczby kart nie podawano przede wszystkim dlatego, że podanie tej informacji niczego nie wyjaśnia w tomie zawierającym spisy i karty alfabetycznie ułożone. Wszystkie natomiast pozycje zawierające akta luźne nie zawierają żadnego opisu; powtarzanie zaś stereotypowej uwagi „wiązka akt luźnych” wydaje się zbędne, jeśli Archiwum, poza księgami oprawnymi, jeszcze jakiegoś trzeciego typu jednostek archiwalnych nie posiada. Podanie zaś liczby kart było na razie niemożliwe, ze względu na odbywające się równocześnie porządkowanie innych zespołów, skąd w jednym wypadku wydobywa się papiery przynależne do zespołu S II.

Wszystkie akta są w zasadzie ułożone w porządku chronologicznym od najstarszych poczynając; w stosunku zatem do porządku praktykowanego w kancelarii porządek ten odwrócono. W pewnej ilości wypadków (np. Kongresy naukowe lub Powszechne Wykłady Uniwersyteckie) nie zmieniono pierwotnego porządku chronologiczno-alfabetycznego ze względu na większą przejrzystość w tym wypadku tego rodzaju układu. Poszczególne wiązki mają na ogół znormalizowaną grubość (ok. 10–15 cm) z odchyleniami in plus albo in minus tam, gdzie się tego nie dało uniknąć.

#### 4. CHARAKTERYSTYKA ZESPOŁU S II

Zespół drugi akt Senatu Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego jest dziś w Polsce jedynym, zawierającym materiał źródłowy nie tylko do dziejów UJ, ale także do dziejów szkolnictwa wyższego w zaborze austriackim i także jedynym, który zachował najpełniejszy materiał do dziejów szkolnictwa wyższego w okresie II Rzpltej. Przepadły w czasie II wojny światowej archiwa wszystkich wyższych uczelni warszawskich, przepadło również w olbrzymiej większości archiwum krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej, a jedynie Archiwum Uniwersytetu Poznańskiego uratowało szczęśliwie znaczne partie swoich zbiorów, przy czym jednak i ono ma po-

ważne luki w najbardziej podstawowych grupach. Ponieważ zaś równocześnie dawne polskie wyższe uczelnie we Lwowie i w Wilnie również odpadają, więc w rezultacie jedynie Archiwum UJ posiada materiał źródłowy, w którym tak różnorodna problematyka życia i rozwoju wyższych uczelni w dobie przedwojennej znajduje swoje źródłowe i dokumentarne odbicie.

Dotyczy to — przechodząc do szczegółów — w szczególności spraw organizacyjnych. Wielka ilość materiału odnoszącego się do historii polskiego ustawodawstwa w zakresie wyższego szkolnictwa, udziału UJ w opracowaniu ustaw z r. 1920 oraz 1937, a przede wszystkim w walce o uniwersytecką autonomię, cała masa rozporządzeń, okólników, instrukcyj, zarządzeń i wyjaśnień wydawanych przez Min. W. R. i O. P. w formie pism okólnych do wszystkich wyższych uczelni, nie zawsze drukowanych w dziennikach rozporządzeń, również zachowana korespondencja w najrozmaitszych sprawach organizacyjnych pomiędzy Senatem UJ a senatami innych uczelni, oto w najważniejszych tylko elementach ujęta cecha wyróżniająca zbiory zespołu S II pod względem ich wartości poznawczej.

Również do dziejów szkolnictwa wyższego w b. zaborze austriackim wartość zbiorów zespołu S II jest bardzo poważna, zwłaszcza wobec odpadnięcia zbiorów lwowskich. Pamiętać jednak przy tym należy o rewindykowanych z Wiednia zbiorach b. austriackiego Min. Wyznań i Oświaty, znajdujących się obecnie w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Tam bowiem, poza materiałami dublowanymi, znajdującymi się także w Archiwum UJ, znaleźć można bardzo wiele akt i korespondencji pomiędzy dawnym galicyjskim Namiestnictwem a ministerstwem w Wiedniu, które w licznych wypadkach stanowią cenne uzupełnienie naszych własnych materiałów. Poza tym nie należy zapominać o zbiorach krakowskich w Archiwum Państwowym m. Krakowa i wojew. krakowskiego; wiele akt, zwłaszcza w sprawach osobowych i politycznych związanych z Uniwersytetem Jagiellońskim, rozpoczynało lub kończyło swoją wędrówkę albo tylko przechodziło przez kancelarię krakowskiej Dyrekcji Policji (odpowiednik późniejszego Starostwa Grodzkiego) i jej raporty, zapiski i opinie (czasami dublowane w Archiwum UJ) mają również niemałe znaczenie dla badacza.

Uwagi powyższe odnoszą się po części także do grupy spraw osobowych pracowników UJ. W szczególności zwrócić musimy tutaj uwagę na bardzo bogaty materiał zawarty w tekach osobowych profesorów i innych pracowników naukowych, ważny przede wszystkim w poszukiwaniach biograficznych.

Kolejny dział, obejmujący grupy 12—15, dotyczący spraw młodzieży uniwersyteckiej prezentuje się ilościowo i jakościowo również bardzo poważnie, ale przy korzystaniu z niego pamiętać trzeba o koniecznym posiłkowaniu się aktami z grup 32 i 35, a przede wszystkim aktami własnymi wydziałów, które obecnie jeszcze są w stadium reorganizacji i inwentaryzacji. Dotyczy to przede wszystkim całokształtu spraw związanych ze studiami

młodzieży oraz organizacją pomocy materialnej zarówno za czasów austriackich, jak i polskich. Szczególnie ciekawy i wiele mówiący jest materiał z grupy „Fundacje i zapisy” dający obraz, jak wiele świadczyło społeczeństwo polskie na rzecz uniwersytetu i jego młodzieży w postaci fundacji, zapisów i darów, pozycji odgrywającej w zakresie materialnego uposażenia uczelni bardzo poważną rolę, zwłaszcza przed odzyskaniem niepodległości.

Gorzej natomiast przedstawia się stan naszych archiwaliów na odcinku życia społecznego młodzieży UJ. Z czasów austriackich pozostała spora ilość materiału po organizacjach samopomocowych i naukowych, ale zachowały się dosłownie strzępy po organizacjach ideowych, które odegrały przecież tak doniosłą rolę w kształtowaniu postawy ideowej i politycznej młodzieży polskiej w dobie niewoli. Trochę ratują sytuację akta dyscyplinarne w swojej części politycznej, zawierające nieco więcej wiadomości z procesów politycznych (bardzo dużo do tzw. Zimmermaniady) oraz, nieliczne zresztą, publikacje drukowane w postaci sprawozdań. Stąd też każdy badacz odwołać się musi w tych sprawach do pomocy akt krakowskiej Dyrekcji Policji w Archiwum Państwowym, natomiast akta wiedeńskie z Archiwum Głównego Akt Dawnych dają w tym względzie niewiele.

Akta wydziałów i instytucyj ogólnouniwersyteckich (gr. 16–24) obejmują korespondencję i akta pochodzące z wewnętrznego ich obiegu pomiędzy Senatem a dziekanatami. Jest to zatem materiał dotyczący spraw podlegających kompetencji Senatowi, a nie obejmujący szerokiego wachlarza spraw należących do wyłącznej kompetencji dziekanatów. Dotyczy to w szczególności ogółu spraw studenckich, jak wpisy, egzaminy, doktoraty etc. Stąd też obowiązuje tutaj generalna uwaga, że wszelkie poszukiwania w tym zakresie muszą zawsze brać pod uwagę o wiele obszerniejszy materiał akt własnych wydziałów, które są dostępne, mimo że obecnie trwa jeszcze praca nad ich uporządkowaniem i inwentaryzacją. I tutaj również pamiętać trzeba o aktach wiedeńskich w Archiwum Głównym w Warszawie, zawierających wiele źródłowych wiadomości do organizacji wydziałów, zakładów uniwersyteckich i Biblioteki Jagiellońskiej.

Dział następny (gr. 25–30) ma charakter odmienny, nie dotyczący właściwego zakresu działalności dydaktycznej uniwersytetu. Daje ona wielostronny obraz kontaktów naukowych uniwersytetu z nauką polską i zagraniczną, mówi wiele o tej zewnętrznej, reprezentacyjnej działalności uczelni i oświetla jej rolę w życiu społecznym narodu w jego najrozmaitszych formach i przejawach.

Ostatni wreszcie dział akt luźnych (grupa 29–36) mówi o działalności gospodarczej uniwersytetu, a więc usługowej w stosunku do naukowo-dydaktycznej. Jest to materiał o bardzo rozmaitej wartości naukowo-poznawczej. Niektóre grupy — jak mówiliśmy — uzupełniają w bardzo wydatny sposób wiadomości z różnych dziedzin działalności podstawowej uniwersytetu (np. FOS lub Fundacje). Natomiast wartość innych grup z tego działu jest dość problematyczna i, jak dotąd, nie wzbudziły one żywszego

zainteresowania wśród pracowników nauki. Są one zresztą, jeśli idzie o czasy austriackie, tak mocno przetrzebione, że odpada w ogóle możliwość gruntowniejszych badań nad materialnymi podstawami uniwersytetu w tych czasach. Zachowano je ze względu na kilkakrotnie wspomnianą chęć utrwalenia specyfiki zbiorów archiwalnych UJ, a poza tym mają one jeszcze ciągle wartość praktyczną dla takich czy innych poszukiwań urzędowych władz uniwersyteckich.

Osobne zupełnie zagadnienie to księgi archiwalne otwierające i zamykające inwentarz zespołu S II. Stanowią one najpełniej zachowaną grupę akt archiwalnych obejmujących, z wyjątkiem ksiąg immatrykulacyjnych i doktorskich, cały omawiany okres dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dziennik podawczy ma poważną wartość dla historii kancelarii uniwersyteckiej, przede wszystkim jako ostatnia niezawodna instancja w poszukiwaniach akt zaginionych. Katalogi oraz księgi doktorskie, poza swoją wartością dokumentarną dla badań biograficznych, stanowią podstawowe źródła dla prac statystycznych opracowanych przez samą kancelarię. Natomiast protokoły posiedzeń Senatu Akademickiego, stanowiące jakby przegląd wszystkich ważniejszych spraw i wydarzeń będących przedmiotem obrad, nie zawsze mogą zadowolić badacza szukającego dokładnych, ścisłych i szczegółowych informacji. Początkowo dość dokładne i szczegółowe, stają się z biegiem lat coraz bardziej ogólnikowe i lakoniczne, nie odtwarzają przebiegu obrad, a zwłaszcza dyskusji, i w bardzo licznych wypadkach są właściwie tylko rejestrem powziętych uchwał. Są jakby wyrazem oficjalnej, urzędowej opinii Senatu i dlatego też w wielu sprawach o charakterze na wpół urzędowym lub zgoła nieurzędowym oraz we wszystkich sprawach o charakterze poufnym z reguły prawie milczą. Mimo te wszystkie braki są jednak te protokoły obrad podstawowym, niezastąpionym źródłem, zwłaszcza w tych wypadkach, kiedy o sprawie milczy dziennik podawczy i milczą także akta.

Natomiast księgowość kwestury, obrazująca całą finansową stronę uniwersyteckiej gospodarki, ma podobnie jak akta luźne tej kategorii rozmaitą wartość naukową. Z czasów austriackich zachowało się ich niewiele i dotyczą wyłącznie dokumentacji finansowej fundacyj i zapisów. Z czasów polskich zaś zachował się duży komplet obejmujący z górą 240 ksiąg; jest to materiał w znacznej części martwy, który przez czas jeszcze pewien zachowa dla władz uniwersyteckich swoją wartość urzędowej dokumentacji.

Na zakończenie tej ogólnej charakterystyki jeszcze parę słów o stanie zachowania zespołu S II. Obejmuje on ogółem ok. 160 mb akt i ksiąg, z czego na akta luźne, łącznie z niewielką ilością ksiąg, przypada 107 mb, na księgi oprawne 53 mb. Stan zachowania jest na ogół dobry, gorszy jedynie w tych wypadkach, kiedy do urzędowania — jak np. po I wojnie światowej — używano złych gatunków papieru, a niejednokrotnie nawet bibułki. Szczególnie na niebezpieczeństwo narażone są katalogi, często używane do celów urzędowych i naukowych.

W grupie akt luźnych, obejmujących ogółem 660 jednostek, przeważa stanowczo materiał z czasów polskich (1919–1939) nad materiałem austriackim w przybliżonej mniej więcej proporcji  $\frac{2}{3}$  do  $\frac{1}{3}$ . O tym stosunku zdecydował w pierwszym rzędzie znaczny rozrost organizacyjny uniwersytetu, a w związku z tym zwiększone agendy i kancelaryjna produkcja akt i korespondencji, z drugiej zaś strony niewątpliwie większe straty, jakie poniosły akta z czasów austriackich. Straty te szczególnie uderzają w grupie akt gospodarczo-finansowych, Studium farmaceutycznego oraz niektórych organizacyj studenckich. Ale i z czasów polskich braki są również widoczne, chociaż nie tak dotkliwe. Występują one przede wszystkim w grupie akt wydziałowych, zwłaszcza na wydziale prawnym, oraz w dziale „Drukarnia”. Poza tym straty mają charakter fragmentaryczny nie naruszający w zasadzie kompleksowego charakteru akt zespołu S II, którego opracowany inwentarz przekazujemy obecnie do dyspozycji zainteresowanych pracowników naukowych i archiwalnych.

Pierwsze stadium prac porządkowych nad zespołem S II, polegające na brakowaniu i porządkowaniu poszczególnych jednostek archiwalnych, wykonali dr Karol Lewicki (gr. 7, 16–20 i 32), mgr Krzysztofa Michalewska (gr. 26–28, 30 i teki osobowe), pozostałą resztę autor opracowania. Z kolei od wiosny r. 1961 przeprowadzono gruntowną rewizję całości prac porządkowych, opracowano ostateczny układ całego zespołu i ustalono redakcję wstępu i samego inwentarza. Właściwe jednak i celowe wykonanie tej pracy jest rezultatem nie tylko mojego osobistego wysiłku, ale także owocem współpracy osób najbardziej nią zainteresowanych. Ich liczne, cenne uwagi krytyczne, częste narady i dyskusje nad szczegółami pracy oraz ustaleniem najbardziej celowego układu przesądziły ostateczną redakcję inwentarza. I dlatego za tę zawsze jak najbardziej życzliwą i pełną gotowości współpracę należą się ze strony autora słowa szczerego i serdecznego podziękowania prof. dr Henrykowi Baryczowi, kierownikowi Archiwum i redaktorowi całości opracowania archiwalnych inwentarzy, oraz kol. mgr Annie Żeleńskiej-Chełkowskiej, autorce opracowania inwentarza zespołu S I<sup>23</sup>.

<sup>23</sup> Przy opracowaniu niniejszego wstępu wiele skorzystałem z pracy prof. dr. Kazimierza Konarskiego pt.: *Wstęp do inwentarza zespołu archiwalnego. Zasady opracowania*. „Archeion” XXI, 1952, s. 192–201.